



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



lipiec 2013 r.

28.07.2013 r.

Rok V nr 45

TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ, CZYLI W DRODZE DO CZŁOWIEKA DOSKONAŁEGO W ROKU WIARY – TYM RAZEM RZECZ O „ŚMIERCIONOŚNEJ” MOWIE

W poprzednich numerach gazetki poznaliśmy i zrozumieliśmy m.in.: przeszkody w drodze do świętości oraz problem odrzucenie własnej grzeszności i wartość codziennej modlitwy. Uświadomiliśmy sobie rzeczywiste istnienie szatana, który stara się wykorzystać każdą okazję, aby odciągnąć nas od Boga. Skorygowaliśmy też swój właściwy strój w Kościele wg religijnych zasad *savoir vivre*. Wyrzekamy się wszystkich grzechów, które niszczą pomost do Boga. Świetnie pamiętamy już o prawidłowym przygotowaniu przed, po i w trakcie Komunii Św. Z czcią i szacunkiem oraz na kolanach adorujemy Najświętszy Sakrament. A dzisiaj mowa o mocy języka, bo przecież zmierzamy do doskonałości w Roku Wiary.

Niedawno pewna Pani osobiście mnie poprosiła, a wręcz błagała, abym w tych cyklicznych moich artykułach koniecznie zwróciła uwagę na to, że życie i śmierć są w mocy języka (Prz 18,21). Oczywiście, speł-

niam tę prośbę (muszę Państwu dodać, iż złowrogie słowa niemalże doprowadziłyby ją do śmierci).

Nasza współczesność rozmiłowała się w słowach, a w zasadzie w pustostoiu, którym jesteśmy bombardowani. Prawdopodobnie nikt z nas nie zastanawia się nad tym, ile słów

wypowiada dziennie (setki, tysiące...) Tak, gadulstwo jest stare jak świat. O tej ludzkiej przywarze pisał już antyczny filozof Plutarch (w starożytnej Grecji), ale temat przez niego podjęty nie stracił na swej aktualności, ponieważ wg niego: „Z bezmyślności i bezrozumu wypły-

wa wielomówność, plotki, oskarżenia, narzekania, złorzeczenia czy krytyka”. Filozof porównuje to do choroby, która konsekwentnie niszczy i zżera człowieka. Taki konfabulant z mało ciekawej historii potrafi stworzyć niepowtarzalną i śmieronosną „opowieść” i potrzebuje do tego, tylko... audytorium, które go słucha (i po człowieku).



dokończenie na str. 2

TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ, CZYLI W DRODZE DO CZŁOWIEKA DOSKONAŁEGO W ROKU WIARY – TYM RAZEM RZECZ O „ŚMIERCIONOŚNEJ” MOWIE

Chrystus mówi: *Z każdego beużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony* (Mt 12, 36-37).

Te słowa przypominają wielką odpowiedzialność za każde nasze słowo. A w gadulstwie nie uniknie się grzechu (Prz 10, 19). W ileż to nieszczęść popada się poprzez nadmierne gadulstwo! Dlatego podczas rozmów i nierozważnych osądów trzymajmy na uwadze swój język, aby uniknąć winy (por. Prz 11,12). Niestety, w rozgardiaszu światowych dyskusji nie znajdziemy Boga. Jeśli zbyt wiele będziemy rozmawiać z ludźmi notabene mało będziemy rozmawiać z Bogiem (por. Oz 2,16). Pamiętajmy, że jeśli dużo rozmawiamy z Bogiem, nie będziemy odczuwać potrzeby rozmowy z ludźmi.

Sprawiedliwość i miłość nakazuje też dochowania tajemnicy, a prawdomówność zachowuje złoty środek między tym, co powinno być ujawnione, a sekretem, który powinien być zachowany, co prowadzi do uczciwości i dyskrecji (KKK 2469). Również obmowa, która jest „mówieniem prawdy”, narusza przykazanie miłości bliźniego, ponieważ godzi w naturalne prawo człowieka do dobrego imienia i szacunku (por. KKK 2479).

Nie bądźmy zatem skłonni do zadawania innym cierpienia, pohańbienia lub zemstczenia się na kimś – tylko szanujmy zwierzenia innych (czasami nawet w afekcie), ich problemy i trudności.

Ukochajmy milczenie i skupienie, jeśli chcemy, by nas nawiedził Duchy Święty. Milczenie staje się wówczas najpiękniejszym uwielbieniem Trójcy Świętej. **Tyl-**

ko w milczeniu znajdziemy prawdę, bo mało zasługuje na wiarę ten, kto dużo mówi bądź nieustannie się usprawia-dliwia. Bóg obdarza nas wieloma łaskami, ale do tego potrzebujemy „suchego chleba”, czyli krzyży, poniżenia, prób, doświadczeń, przeciwności i milczenia (FSP, s. 86).

Również papież Franciszek w swoich pouczeniach dotyka tego problemu. Niewinne z pozoru plotkowanie prowadzi do „obdarcia bliźniego ze skóry” (Hom. 18.05.2013). Wydaje się słodkie na początku, a w końcu nas niszczy, niszczy naszą duszę! Plotkowanie w Kościele jest niszczące i posiada „ducha Kaina: zabić brata językiem, zabić brata!” (tamże). I to idzie w świat! A opinia człowieka jest zniszczona. Ojciec Święty deformacje, zniestawienia i oszczerstwa nazywa grzechem! To grzech!!! To policzek wymierzony Jezusowi w osobie jego dzieci, jego braci (tamże). Zamiast samemu wzrastać, stawiamy bliźniego niżej, a sami czujemy się „wielcy” (a piekło coraz bliżej!!!). **Tak się nie robi** – poucza nas Papież!

Także św. Faustyna Kowalska przypomina rozmowę z Panem: „Są dusze, które ustawicznie śledzą innych, a nie wiedzą, co dzieje się w ich własnym wnętrzu. Zamiast się poprawić – ich serca zbiera zazdrość i brną dalej. A serce zazdrosne poczyną być nienawistne” (Dz. 1717).

Apostoł św. Jakub dowodzi, że ktokolwiek nigdy nie popełnił omyłki językiem, byłby człowiekiem doskonałym, a my przecież zmierzamy do tej doskonałości, a więc musimy opanować nasz JĘZYK, bo śmierć i życie jest w jego mocy – dlatego **TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ**.

ALICJA BEDNARZ



Spróbuj to przemyśleć

Sprzedajemy tylko nasiona

Młodemu człowiekowi śniło się, że znalazł się przed sklepem, w którym wszystko można kupić. Był to chłopiec dobry i szlachetny.

„Nie mogę zmarnować takiej szansy!” – pomyślał. Wszedł do środka i zauważył anioła stojącego za sklepową ladą:

„Czego pan sobie życzy?” – zapytał anioł.

„Życzę sobie, aby nie było żadnych wojen na świecie; aby nikt już nikogo nie oszukiwał; aby

ludzie chorzy i starzy znajdowali zawsze pomoc; aby dzieci nigdy nie płakały; aby...” – tutaj anioł przerwał jego wyliczanie.

„Przepraszam, młody człowieku! – powiedział – ale pan mnie źle rozumiał. Nie sprzedaję owoców, o które pan mnie prosi, a jedynie nasiona, z których samemu można je wyhodować!”

Rodzice mogą się zmienić

Do człowieka słynącego z mądrości i udzielania dobrych rad przyszedł młody chłopiec. „W domu ciągle kłótnie z rodzicami. Oni nie rozumieją naszych czasów i naszych problemów; nie wiedzą, co to jest życie. Nie mogę już z nimi wytrzymać. A chciałbym żyć w zgodzie, jestem ich dzieckiem, winienem dług wdzięczności za życie i wychowanie. Co mam robić?” – zapytał na koniec.

„Rozumiem ciebie i twoją sytuację bardzo dobrze” – powiedział mędrzec. „Ja w twoim wieku przeżywałem podobne kłopoty i trudności, też nie mogłem wytrzymać z rodzicami. Musisz jednak

być cierpliwy i czekać. Rodzice nie rozwijają się tak szybko jak młodzieńcy. Widzisz, po dziesięciu latach tyle się moi rodzice nauczyli ode mnie, że mogłem z nimi całkiem rozsądnie porozmawiać na tematy ogólne. Nie wiem, czy mi uwierzysz, ale po dwudziestu latach rozmawiałem z nimi o najbardziej skrytych moich problemach. Dzisiaj, jeśli tylko mam jakieś trudności, pytam od razu moich rodziców, a oni udzielają mi najlepszej odpowiedzi. Myślę, że i z twoimi rodzicami stanie się podobnie. Oni również się zmienią i będą cię coraz lepiej rozumieć”.

Mnich, który posmutniał

Pięćdziesiąt lat pracował gorliwie w klasztorze jako szewc. Modlił się i śpiewał przy pracy. Znany był z radosnego i życzliwego usposobienia. Wielkość stóp wszystkich współbraci nie była dla niego tajemnicą.

Ostatnio jednak rada klasztoru postanowiła, że za każdą naprawioną parę butów ma pobierać odpowiednią opłatę. Zaczął obliczać koszty materiału, zastanawiać się nad zyskami i stratami. Jest tak zajęty kalkulowaniem, że przestał modlić się i śpiewać przy pracy.

Nikt już nie widzi uśmiechu na jego twarzy.

opr. ks. Proboszcz



Z dziedzictwa Jana Pawła II

Jezus Chrystus, Oblubieniec Kościoła a sakrament małżeństwa



Komunia między Bogiem i ludźmi znajduje swoje ostateczne wypełnienie w Jezusie Chrystusie, Oblubieńcu, który miłuje ludzkość i oddaje się jej jako Zbawiciel, jednocząc ją w swoim ciełe.

Objawia On pierwotną prawdę małżeństwa, prawdę o „początku” i wyzwalać człowieka od twardości serca, uzdalnia go do urzeczywistnienia w pełni tej prawdy.

Objawienie to osiąga swą pełnię ostateczną w darze miłości, który Słowo Boże daje ludzkości, przyjmując naturę ludzką i w ofierze, którą Jezus Chrystus składa z siebie samego na Krzyżu dla swej oblubienicy, Kościoła. W ofierze tej odsłania się całkowicie ów zamysł, który Bóg wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety od momentu stworzenia; małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we krwi Chrystusa. Duch, którego Pan użył, daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował. Miłość małżeńska osiąga tę pełnię, której jest wewnątrz podporządkowana, ową „caritas” małżeńską, będącą właściwym i szczególnym sposobem, w jaki małżonkowie uczestniczą i są powołani do przeżywania samej miłości Chrystusa, ofiarując go się na Krzyżu.

Tertulian, w jednym ze swych pism o zasłużonej sławie, dobrze wyraził wielkość i piękno życia małżeńskiego w Chrystusie: „Jakże potrafię wysłowić szczęście tego małżeństwa, które wiąże Kościół, ofiara eucharystyczna umacnia, a błogosławieństwo pieczętuje, anieliowie ogłaszają, a Ojciec potwierdza? ... Cóż za jarzmo dwojga wiernych złączonych w jednej nadziei, jednym dochowaniu wierności, w jednej służbie! Oboje są braćmi i oboje wspólnie służą; nie ma pomiędzy nimi podziału ani co do ciała, ani co do ducha. Owszem, są prawdziwie dwoje w jednym ciełe, a gdzie jest jedno ciało, jeden też jest duch”. (...)

Poprzez Chrysta bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w Nowe i Wieczne Przymierze, w Przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, ta głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę, doznaje

wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą.

Na mocy sakramentalnego charakteru małżeństwa, wzajemny związek małżonków staje się tym bardziej nierozdzielny. Poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła.

Małżonkowie są zatem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament. Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła: „Jako pamiątka, sakrament daje im łaskę i zadanie upamiętniania wielkich dzieł Bożych i świadczania o nich wobec swych dzieci; jako uobecnienie, daje im łaskę i zadanie wprowadzania w życie, wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci, wymogów miłości, która przebacza i darzy odkupieniem; jako prorocтво, daje im łaskę i zadanie życia i świadczania o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem”.

Podobnie jak każdy z siedmiu sakramentów, również małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia. „Zasłubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa (res et sacramentum) nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunii dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby — impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozdzielności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności (por. Humanae vitae, 9). Jednym słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich”.

„Familiaris Consortio 13” **Opr. ks. Adam**

Symbolika liturgiczna

Święto Przemienienia Pańskiego

Przeżywane w liturgii święto Przemienienia Pańskiego, obchodzone było już w V wieku w Syrii, Bizancjum i Armenii. Do kalendarza liturgicznego Kościoła rzymskiego zostało wprowadzone przez papieża Kaliksta II w roku 1457. Cudowna przemiana Jezusa na górze Tabor miała utwierdzić wiarę Apostołów oraz ukazać im chwałę przeznaczoną także dla Jego wyznawców. Razem z Piotrem, Jakubem i Janem stajemy na „wysokiej górze”, aby kontemplerować Boskie oblicze Jezusa. Wydarzenie, którego jesteśmy świadkami oczyma wiary, przypomina o ciągłości Objawienia. Bóg, który przychodzi do nas w Jezusie Chrystusie, jest tym samym Bogiem, który wybrał sobie Izraela, który ukazywał się Mojżeszowi i przemawiał do Eliasza. On jest także Tym, który przychodzi dzisiaj i przyjdzie w ostatniej godzinie, aby ostatecznie nas przemienić i włączyć do wspólnoty swego Boskiego życia. We Mszy świętej tajemnica przemienienia oraz obietnice i nadzieja z nim związane uobecniają się dla wszystkich wierzących. Otwórzmy nasze serca dla obecnego pośród nas Chrystusa, aby mógł nas przemienić.

Przedziwne i tajemnicze wydarzenie Przemienienia, jak mówią teksty liturgiczne, miało umocnić serca uczniów wobec nadchodzącego zgorzelenia Krzyża i przynieść nadzieję na ostateczne zwycięstwo ze złem. Często tak bywa, że w obliczu trudności i dramatów zostają nam darowane przebliski nadziei, radości pocucia sensu — zwiastujące to, co stanie się naszym pełnym udziałem w życiu wiecznym. Nie jesteśmy sami. Najmocniejsza pomoc Boga to Jego słowo i eucharystyczna obecność umiłowanego Syna Ojca.

Święto Przemienienia Pańskiego to dzień radości i nadziei dla wszystkich przygnębionych codziennymi troskami i niepokojami. Pod ich zasłoną kryją się bowiem piękno i chwala oczekujące, aby się objawić. Staną się one widoczne wraz z dopełnieniem tajemnicy paschalnej, którą Chrystus odsłania przed swoimi uczniami — zarówno tymi z góry Tabor, jak i tymi z naszych domów, szkół, szpitali, którzy wierzą, że „zostaliście nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. (...) Ale się jeszcze nie ujawniło, czym będziemy”.

Jezus przemieniając się wobec uczniów na górze Tabor, odsłania im swoje prawdziwe oblicze. Mogą teraz przez chwilę ujrzeć przedblask tego, o czym do tej pory tylko słyszeli i w co wierzyli. Jednocześnie wydarzenie na górze Tabor niesie zapowiedź i nadzieję przemiany nas samych, dlatego w modlitwie po Komunii będziemy prosić, aby Pokarm eucharystyczny przemienił nas na podobieństwo Chrystusa, którego przyjmujemy.



Piotrowi, Jakubowi i Janowi wydawało się, że doskonale znają Jezusa. Przebywali z Nim przecie na co dzień — jedli z Nim, pili, rozmawiali, byli świadkami znaków, jakich dokonywał. Jednak chwała, którą ujrzeli na górze Tabor, była dla nich takim zaskoczeniem, że nie wiedzieli, co mówić. Nam, przeżywającym swoją wiarę w zwykłej ludzkiej codzienności, sprawy Boże, Kościół, Eucharystia, też wydają się znajome. PozwólmY dziś Jezusowi wywać nas z rutyny i przekonać nasze serca, że to, co On dla nas przygotował, znacznie przewyższa nasze ludzkie wyobrażenia.

Widzieć więcej, niż się wydaje, widzieć naprawdę. Cud Przemienienia to otwarcie oczu Apostołów. „Ujrzeli chwałę”, to znaczy oświecające piękno przeobczonego człowieczeństwa Jezusa. Ten sam cud dzieje się i teraz, gdy przez wiarę Bóg pozwala nam widzieć więcej i dostrzec tę samą chwałę, to samo piękno w świecie, w drugim człowieku i w samym sobie. Szatan często nas kusi wizją nieuchronnie złego świata, którego nie da się zmienić. W tajemnicy Przemienienia Bóg mówi do nas: Wszystko stworzyłem dla chwały.

Przez tę uroczystość uczestniczymy w doświadczeniu Apostołów, oglądających na górze Tabor chwałę Syna Bożego. Biel szat Chrystusa wyraża Jego Bóstwo, świętość, bezgrzeszność, natomiast obłok symbolizuje tajemnicę Boga, która wymyka się ograniczonemu poznaniu naszego rozumu i zmysłów. Blask chwały Chrystusa ukazuje godność, piękno i świętość, które Bóg złożył w duszach nas wszystkich — Jego synów i córek. Przyjmując coraz głębiej Jego słowo do swego życia i jednocząc się z nim w Eucharystii, stopniowo pozwalamy, by zajaśniał w nas Jego obraz, który w przyszłym życiu osiągnie swoją pełnię.

Kim jest dla mnie Jezus Chrystus? To fundamentalne pytanie warto zadawać sobie jak najczęściej. Odpowiedź na nie może ewoluować pod wpływem naszych życiowych doświadczeń, a także osobistej relacji z Synem Bożym. Niekiedy zdarza nam się zapominać o jego wszechmocy i najeżonej Mu chwałę. Innym razem odczuwamy Jego świętą obecność podczas sakramentalnego zjednoczenia i głębokiej modlitwy. On sam nas jej nauczył. Światło wielkiej Miłości przemienia nasze wnętrza, czyniąc nas lampkami wskazującymi bliźnim drogę do Boga.

Marek Piwoński

Ks. Jan Twardowski i jego poezja

Proszę o wiarę

Stukam do nieba
proszę o wiarę
ale nie o taką z płaczem na ramieniu
taką co liczy gwiazdy a nie widzi kury
taką jak motyl na jeden dzień
ale
zawsze świeżą bo nieskończoną
taką co biegnie jak owca za matką
nie pojmuję ale rozumiem
ze słów wybiera najmniejsze
nie na wszystko ma odpowiedź
i nie przewraca się do góry nogami
jeżeli kogoś szlag trafi.

Prośba

Matko łaskawa
zmiłuj się nade mną
spokój ma maskę ciemną

Miłość światło zapala
Nadzieja uczy czekać pomaleńku

---- Szturchnij czasem
po ciemku

Bliscy i oddaleni

Bo widzisz tu są tacy, którzy się kochają
i muszą się spotkać aby się ominąć
bliscy i oddaleni jakby stali w lustrze
piszą do siebie listy gorące i zimne
rozchodzą się jak w śmiechu porzucone kwiaty
by nie wiedzieć do końca czemu tak się stało
są inni, co się nawet po ciemku odnajdą
lecz przejdą obok siebie bo nie śmiać się spotkać
tak czyści i spokojni jakby śnieg się zaczął
byłby doskonali lecz wad im zabrakło

Bliscy boją się być blisko żeby nie być dalej
niektórzy umierają - to znaczy już wiedzą
miłości się nie szuka - jest albo jej nie ma
nikt z nas nie jest samotny tylko przez przypadek
są i tacy co się na zawsze kochają
i dopiero dlatego nie mogą być razem
jak bażanty, co nigdy nie chodzą parami

Można nawet zabić lecz po drugiej stronie
Nasze drogi pocięte schodzą się z powrotem

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Gdyby wszyscy mieli po
cztery jabłka
gdyby wszyscy byli silni jak
konie
gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w
miłości
gdyby każdy miał to samo
nikt nikomu nie byłby potrzebny

Dziękuję Ci że sprawiedliwość Twoja jest nie-
równością
to co mam i to czego nie mam
nawet to czego nie mam komu dać
zawsze jest komuś potrzebne
jest noc żeby był dzień
ciemno żeby świeciła gwiazda
jest ostatnie spotkanie i rozłąka pierwsza
modlimy się bo inni się nie modlą
wierzymy bo inni nie wierzą
umieramy za tych co nie chcą umierać
kochamy bo innym serce wychłodziło
list przybliży bo inny oddała
nierówni potrzebują siebie
im najłatwiej zrozumieć że każdy jest dla
wszystkich
i odczytywać całość

Który stwarzasz jagody

Ty który stwarzasz jagody
królika z marchewką
łato chrabąszczów
cień wielki małych liści
zawilec półobecnym bo uwiednie zanim go się
przyniesie do domu
czosnek niedźwiedzi dla trzmieli

smutek roślin
wydrę na krótkich nogach
ślimaka co zasypia na sześć miesięcy
niezgrabny śnieg co ma wdzięk większy zanim
zacznie tańczyć
serce choćby na chwilę

spraw
niech poeci piszą wiersze prostsze od wspa-
nialej poezji



Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpłynęły na budowę kościoła.
W miesiącu czerwcu w zbiorce po domach zebrano w naszej parafii
11.438 zł.

W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 23 czerwca zebrano na naszą budowę 2.409 zł.

PIELGRZYMKA PARAFIALNA na Kaszubach 29.06.2013 r.



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



*O trzeźwość Narodu Polskiego i błogosławieństwo
dla pielgrzymujących na Jasną Górę*



Statystyka parafialna - czerwiec 2013 r.:

Sakramentu chrztu udzielono 5 dzieciom
Do Pana odeszły 2 osoby

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30